Nr. 1 **Nasza Poradnia** Rok 5

Gospodarcza - Prawna - Podatkowa

Rolnicze stowarzyszenie zawodowe

a nieszczęśliwe wypadki — Czy dzieci mają prawo do odszkodowania w razie nieszczęścia?

Pytanie powyższe rozstrzygnął w dniu 8 stycznia 1937 r. najwyższy urząd ubezpieczeniowy Rzeszy (Reichsversicherungsamt), w czasie rozpatrywania następującej sprawy:

9-letni syn pewnego rolnika zajęty był w podwórzu sąsiada P wyładowywaniem cegieł z wozu. Skutkiem winy jednego z furmanów chłopak wpadł pod wóz, doznając zmiażdżenia nogi. Wypadek zgłoszono niezwłocznie w biurze rolniczego stowarzyszenia zawodowego (landwirtschaftliche Berufsgenossenschaft) w Raciborzu, które jednak zdecydowanie odrzuciło pretensje do kosztów leczniczych i renty, motywując odmowę tym, że w danym wypadku nie może być mowy o pracy 9-letniego chłopca, a rolnik P. nie zawezwał go do składania cegieł, a tylko chłopak pomagał z własnej woli i to przez krótki czas i bezpłatnie. Wyższy urząd ubezpieczeniowy w Opolu przychylił się do orzeczenia rolniczego stowarzyszenia zawodowego, odrzucając wniosek o odszkodowanie i rentę petenta.

Sprawa oparła się o najwyższą instancję, jaką jest urząd ubezpieczeniowy Rzeszy. Tu nastąpił nieoczekiwany zwrot. Urząd ubezpieczeniowy Rzeszy skasował wyrok obu poprzednich instancyj, uznając pretensje chłopaka za słuszne. W umotywowaniu wyroku urząd ubezpieczeniowy Rzeszy stanął na następującym stanowisku:

„Skarżyciel uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie składania cegieł na podwórzu gospodarza pod budowę nowej stodoły, która niedawno spłonęła. Pogorzelca powierzył wprawdzie wykonanie budowy przedsiębiorcy budowlanemu, jednakowóż zwózkę materiału budowlanego uskuteczniał sam. Wobec tego prace te podpadają pod rubrykę prac rolniczych, a jako takie podlegają ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków w odnośnym stowarzyszeniu zawodowym dla rolników. Pozostała do rozstrzygnięcia jedynie kwestia, czy chłopak zatrudniony był w charakterze robotnika czy nie. W przeciwieństwie do orzeczenia przeprzednich instancyj urząd ubezpieczeniowy Rzeszy na pytanie to dał odpowiedź twierdzącą. Okoliczność, że **chłopiec w chwili wypadku** liczył **dopiero 9 lat, nie wyklucza możliwości, że pełnił** czynności **robotnicze, chociaż jego wydajność pracy** nie **równała się pełnej pracy dorosłego robotnika. Urząd ubezpieczeniowy Rzeszy stoi na stanowisku, że i dzieci mogą być uważane w zagrodach rolnych za robotników pod warunkiem, że wykonują prace, które danemu gospodarstwu przynoszą korzyści. W wypadkach takich zatrudnienie dzieci nie musi być koniecznie uważane za pracę, wystarczy zupełnie, jeżeli przedsiębiorca pozwala dzieciom wykonywać drobniejsze roboty.** W wypadku omawianym stwierdzono, że praca chłopaka nie była zwykłą zabawką, lecz co więcej, wykonywał on robotę pożyteczną, jaką było składanie cegieł z wozu wraz z innymi dziećmi i dorosłymi, przyśpieszając tym samym pracę. Bez jego bowiem pomocy praca trwałaby dłużej lub okazała by się potrzeba zatrudnienia innej siły roboczej. Na bieg wypadku nie ma również wpływu okoliczność, iż chłopak pracował tylko krótki czas i bezpłatnie. Urząd ubezpieczeniowy Rzeszy stoi bowiem na stanowisku, że **przyjęcie stosunku pracy nie jest wcale zależne od czasu i wysokości zarobku. Dlatego stowarzyszenie zawodowe dla zagród rolnych** (landwirtschaftliche Berufsgenossenschaft) **jest zobowiązane do przyznania chłopakowi odszkodowania, jakie poniósł w czasie składania cegieł na podwórzu wspomnianego rolnika**".

Kto może być spadkobiercą zagrody dziedzicznej?

Dziedziczność zagród rolnych została uregulowana § 20 państwowej ustawy o zagrodach dziedzicznych, który orzeka kolejność osób, uprawnionych do dziedzictwa zagród. Gospodarz jest uprawniony do **naznaczenia za życia swego następcę z pośród synów swoich. O ile umrze**, nie wyznaczywszy następcy, wówczas zgodnie z ustawą następcą zostaje albo najstarszy lub najmłodszy jego syn, o ile sąd **dla zagród** dziedzicznych nie zakwestionuje zdolności **gospodarczych** (Bauernfähigkeit) spadkobiercy. W wypadkach w których powstają wątpliwości co do zdolności do prowadzenia gospodarstwa najstarszego syna, sąd dla zagród dziedzicznych wyznacza następcą najmłodszego syna.

Pod pewnymi, ściśle określonymi warunkami następcą zagrody dziedzicznej może zostać miast synów córka gospodarza. Każdemu atoli synowi przysługuje prawo do wniesienie przeciw zarządzeniu ojca sprzeciwu. Sprzeciw taki, który musi być dostatecznie uzasadniony, kieruje się pod adresem sądu dla zagród dziedzicznych.

Ostatnio sąd Rzeszy, jako najwyższa sądowa instancja dla zagród dziedzicznych rozpatrywał ciekawy wypadek, w którym ojciec, pomijając jedynego syna, chciał uczynić spadkobierczynią zagrody swoją córkę, motywując krok swój tym, że syn skutkiem ciągłych kłótni z rodzicami nie jest godzien prowadzenia ojcowizny. W sprawie tej sąd Rzeszy dla zagród dziedzicznych zajął wyrokiem z dnia 25 V 1937 r. następujące stanowisko:

W wypadku omawianym sąd nie dopatrzył się ważnej przyczyny do pominięcia syna, gdyż podane powody (kłótnie familijne) nie mogły być zbyt ostre, skoro syn w dalszym ciągu przebywa pod dachem rodziców; sąd stwierdził, że w pominięciu syna odgrywają raczej rolę względy materialne, ponieważ rodzice prawdopodobnie spodziewali się, że przyszły mąż córki wniesie do gospodarstwa większy spadek, niż żona syna. **O ile np. skutkiem podeszłego wieku właściciela lub innych powodów okaże się potrzeba puszczenie zagrody dziedzicznej w inne, młodsze ręce, a gospodarz uporczywie broni swojej woli, że miast naznaczonego na spadkobiercę przez sąd dla zagród dziedzicznych syna, gospodarkę objąć ma np. córka lub inny krewny, wówczas gospodarz wystawia się na niebezpieczeństwo, że stan żywicielski Rzeszy na podstawie przysługującego mu § 73 ff ustawy o zagrodach dziedzicznych wyznaczy od siebie następcę, którego uważać będzie za najzdolniejszego.**

Przymusowe zajęcie mieszkania

przez władze policyjne — Wolne mieszkania muszą być wydzierżawione

W dzisiejszych czasach powszechnego braku mieszkań władze policyjne mają nieraz sporo kłopotu z bezdomnymi rodzinami, nie mogąc znaleźć dla nich odpowiedniego mieszkania. W wypadkach takich miejscowe władze policyjne zmuszone są często do robienia użytku z przysługującego im § 21 pruskiej ustawy policyjnej z dnia 1 VI 1931 r., polegającej na przymusowym zarekwirowaniu nie zajętych mieszkań na rzecz bezdomnych familij. Transakcja taka jest przymusowym wydzierżawieniem. Chociaż taka intromisja następuje zwykle na ściśle określony czas, to jednak przymusowe zajęcie mieszkania oznacza dla właściciela domu znaczne obciążenie. W wielu bowiem wypadkach chodzi o bezdomnych, którzy skutkiem zalegania z dzierżawą, lub naruszenia regulaminu mieszkaniowego (Hausordnung) zostali przymusowo eksmitowani, wprowadzając się pod okiem policji do ich mieszkań. Z chwilą tą właściciel domu nie ma prawa do wydzierżawienia danego mieszkania innemu komornikowi, lecz musi z rezygnacją odczekać upływu terminu konfiskaty i ponieść ewentualne straty materialne, jeżeli bezdomna rodzina nie jest w stanie płacić komornego. Biorąc pod uwagę szkody, jakie właściciel domu ponosi skutkiem przymusowego, policyjnego zajęcia jego mieszkania na rzecz bezdomnej rodziny, należy zastanowić się nad kwestią, kiedy i w jakich okolicznościach organom policyjnym przysługuje prawo zajęcia mieszkania.

Wyrokiem najwyższego sądu administracyjnego Rzeszy z dnia 25 II 1937 r. (III C 272 36) sprawa powyższa przedstawia się, jak następuje:

Do wspomnianego sądu wpłynęła skarga pewnego właściciela domu przeciw miejscowej władzy policyjnej, która krótko po śmierci lokatora wprowadziła przymusowo do wolnego mieszkania bezdomną familię. Właściciel domu zaprotestował przeciwko przymusowej intromisji bezdomnej rodziny, twierdząc, że przed przymusowym zajęciem wynajął mieszkanie innemu komornikowi, skutkiem czego najwyższy sąd dla spraw administracyjnych rozstrzygnął skargę na jego korzyść. W umotywowaniu wyroku sąd stwierdził, że w wypadku tym mieszkanie znajdowało się już w rękach nowego komornika, zatem intromisja policyjna bezdomnej familii nie posiada podstaw prawnych, mimo, iż nowy komornik do mieszkania się nie wprowadził. Dlatego **nie można robić różnicy pomiędzy wydzierżawionym i zamieszkałym mieszkaniem, dla którego zawarta została umowa dzierżawna, a które w chwili przymusowego, policyjnego zajęcia przez krótki czas nie było zajęte.**

Należy jeszcze poruszyć kwestię mieszkań, wolnych wskutek podróży lokatora. Postępując według normy, że każde w czasie przymusowego zajęcia wolne mieszkanie może być przez policję wydzierżawione osobom bezdomnym bez względu na to, czy jest na stałe wydzierżawione lub służy do celów mieszkalnych, wówczas wyłoni się powszechna, policyjna przymusowa gospodarka mieszkań, co atoli nie odpowiada § 21 administracyjnej ustawy policyjnej. Prawo przymusowego zajęcia mieszkania zachodzi wówczas, jeżeli dane ubikacje są stale wydzierżawione, lub w wypadkach, kiedy władze policyjne nie mogą znaleźć innego mieszkania.

Z doświadczeń i informacyj, podanych w „Poradni", nie można wobec nas wywodzić żadnych zobowiązań i odpowiedzialności jakiegokolwiek rodzaju. Redakcja.

Kiedy rodzice odpowiadają za szkody
wyrządzone przez ich dzieci?

Na podstawie § 832 obywatelskiego kodeksu karnego (BGB) rodzice odpowiadają z zasady za wszelkie szkody, wyrządzone przez ich dzieci. Wobec tego rodzice winni pomyśleć o ubezpieczeniu się od takich nieprzewidzianych wypadków. Chcąc uchronić się przed pretensjami odszkodawczymi, rodzice muszą udowodnić, że uczynili zadość obowiązkowi nadzoru nad dziećmi i że brak nadzoru nie był powodem szkody. Przeprowadzenie takiego dowodu nie jest łatwe, tym więcej, że władze sądowe trzymają się przeważnie suchych liter prawa.

Wyższy sąd krajowy w Królewcu (Prusy Wschodnie) rozpatrywał niedawno podobny wypadek, uchylając wyrok pierwszej instancji na korzyść oskarżonego ojca licznej rodziny..

Tło skargi było następujące:

Dwaj synowie (w wieku 4 i 6 lat) pewnego drwala, posiadającego ogółem 8 dzieci, otrzymali od obcych chłopaków zapałki, podpalając w czasie zabawy stos chróstu, od którego spłonęła stodoła sąsiedniego rolnika. Pogorzelca wniósł przeciw rodzicom obu chłopaków skargę sądową o odszkodowanie. Wyższy sąd krajowy skargę odrzucił, motywując krok ten, jak następuje: Okoliczność, że dzieci otrzymały zapałki z rąk obcych, odebrało rodzicom możność odpowiedniego nadzoru. Dzieci, przebywające w towarzystwie swych rówieśników, otrzymują od nich różne przedmioty (zapałki, benzynę i inny materiał palny), przy pomocy których wzniecają w swej dziecięcej lekkomyślności pożary, nie zdając sobie sprawy z rozmiarów pożaru. Stałe zaś trzymanie dzieci w domu rodzicielskim wytwarza zanik rozwoju dzieci i ograniczenie umysłu. Chcąc dokładnie zrozumieć istotę nadzoru rodziców nad dziećmi, należy wziąć pod uwagę warunki życiowe rodziców, wiek i usposobienie dziecka. Oskarżony ojciec pracuje cały dzień w charakterze drwala w lesie, dlatego musi wystarczyć, jeżeli w czasie tym powierzy opiekę nad 8 dziećmi swej żonie. Nawet przy najostrzejszym nadzorze i zastosowaniu najnowocześniejszych metod wychowania nie można uniknąć nieprzewidzianych wybryków, jakich dzieci dopuszczają się w czasie zabawy. Jeżeli oskarżona matka musi ciągle starać się o swoje 8 dzieci i do tego prowadzić gospodarstwo domowe, wówczas — rzecz jasna — nie może roztaczać nadzoru nad każdym poszczególnym dzieckiem, ażeby mieć ciągłą kontrolę. Poza tym nie można wymagać, ażeby dzieci stale były trzymane w domu pod okiem rodziców. A i wówczas matka nie mogłaby przeszkodzić, żeby któreś z dzieci nie wymknęło się z domu w czasie zajęć matki.

Mimo powyższego wyroku rodzice winni zawsze i wszędzie roztaczać jak najdokładniejszy nadzór nad swymi dziećmi, gdyż szkody, jakie dzieci wyrządzą, mogą przynieść nieszczęście nie tylko osobom trzecim, ale również im samym, nie mówiąc już o surowych wyrokach, jakie zapaść mogą przeciw lekkomyślnym rodzicom.

Kto może być ubezwłasnowolniony?

Skutkiem ubezwłasnowolnienia (Entmündung) osoba pełnoletnia zostanie albo ograniczona w zdolnościach do prowadzenia interesu, t. zn. uważana jest za osobę pełnoletnią, albo traktowana będzie jak dziecko poniżej 7 lat.

Ubezwłasnowolniony może być każdy, kto wskutek choroby umysłowej, nałogowego pijaństwa, niedowładu umysłowego nie jest w stanie załatwiać swoich zawodowych interesów lub skutkiem rozrzutności i pijaństwa wystawia familię swoją na niebezpieczeństwo głodu, nędzy, narażając w dodatku bezpieczeństwo osób trzecich na szwank.

Kto został ubezwłasnowolniony z powodu choroby umysłowej, jest całkowicie niezdolny do prowadzenia przedsiębiorstwa, t. zn. nie może zawierać żadnych umów, transakcyj itd.

Ubezwłasnowolnienie z innych powodów np. rozrzutność, nałóg pijaństwa, niedowład umysłowy, kończy się ograniczeniem zdolności do prowadzenia interesów t. zn. ubezwłasnowolniony równa się pod względem zdolności osobie niepełnoletniej, która ukończyła 7 rok życia, a zatem w wszelkich transakcjach kupieckich czy innych potrzebuje stale zezwolenia prawnego zastępcy (poręcznika).

Wniosek o ubezwłasnowolnienie musi być skierowany do sądu okręgowego (Amtsgericht). Uprawnionymi do stawienia wniosku są rodzice, małżonkowie, krewni lub prawny zastępca (opiekun lub kurator). Od orzeczenia sądu okręgowego każdy uprawniony do stawienia wniosku ma prawo odwołania się w ciągu 1 miesiąca do wyższej instancji, jaką jest sąd krajowy (Landgericht). Na wniosek ubezwłasnowolnionego lub jego poręcznika sąd okręgowy może znów wyrok ubezwłasnowolnienia znieść, jeżeli warunki, pod jakimi zapadł wyrok ubezwłasnowolnienia, już się zmieniły, co zachodzi przeważnie wówczas, jeżeli ubezwłasnowolniony staje się jednostką oszczędną i abstynentem.

Żona nie odpowiada za długi męża

W szerokich kołach ludności, szczególnie wiejskiej, panuje mylne przekonanie, że żona odpowiada za długi męża swoim posagiem, meblami, wyprawą itp. Pojęcie to jest absolutnie fałszywe. Wprawdzie komornik sądowy ma prawo na podstawie skryptu dłużnego (Schuldtitel) do zajęcia wszystkich przedmiotów (ruchomości), jakie znajdzie w domu małżonków, a zatem i mebli żony. Ta ostatnia atoli może natychmiast interweniować, to znaczy może od wierzyciela zażądać zawieszenia licytacji. W tym celu musi udowodnić, że zafantowane meble są jej własnością i jako takie nie mogą być sprzedane drogą przetargu przymusowego tytułem spłaty długów męża. W jakiej formie i jak dalece żona winna udowodnić swoją własność, zależy od każdego poszczególnego wypadku. Gdy niektóre sądy zadawalają się przysięgą (eidesstaatliche Versicherung), to inne znów władze sądowe żądają przedłożenia podkładów, jak rachunek za meble, wystawiony na nazwisko żony itd.

Dłużnik nie płaci — co robić?

Co należy wiedzieć o nakazie płatniczym

Co należy uczynić, jeżeli dłużnik na wszelkie napomnienia wierzyciela pozostaje głuchy, nie odbiera zaliczek pocztowych i nie okazuje najmniejszej chęci do spłaty długu? W takich wypadkach nie pozostaje nic innego, jak **posłać dłużnikowi sądowy nakaz płatniczy** (Zahlungsbefehl). Dług na podstawie nakazu płatniczego musi być spłacony w przeciągu 3 wzgl. 7 dni. Dłużnik ma prawo do anulacji nakazu płatniczego, jednak skutek jest co najwyżej wątpliwy, gdyż sędzia w celu uniknięcia kosztów sądowych dba o rychłe załatwienie sprawy.

Wniosek o sądowy nakaz płatniczy stawia się na trzech urzędowych formularzach, z których jeden po zatwierdzeniu przez odnośnego urzędnika sądowego wysyła się na ręce dłużnika. Koszta sądowe, powstałe z wysyłki nakazu płatniczego, dołącza się równocześnie do formularza. Wierzyciel może doliczyć sobie również odsetki od kwoty dłużnej tym więcej, jeżeli dłużnik zalega z zapłatą od dłuższego czasu i wychodzi celowo na szkodę wierzyciela. Z zasady oblicza się 4% ogól[illegible]

Mając w ręku [illegible] nie mamy jeszcze pieniędzy. Dłużnik bowiem, jeżeli nie rozporządza dostateczną ilością gotówki, starać się będzie wszelkimi siłami odwlec termin płatności. W tym celu przede wszystkim stawi sprzeciw, w którym zwykle zobowiązuje się do spłaty długu w dogodnym mu terminie. Jeżeli po upływie tego terminu długu nie uiści, wówczas na wniosek wierzyciela następuje zajęcie przez komornika sądowego ruchomości i nieruchomości dłużnika (Vollstreckungsbefehl). W razie niezamożności dłużnika, ten ostatni składa przysięgę manifestacyjną (Offenbarungseid), a wierzyciel otrzymuje skrypt dłużny (Schuldtitel), który zachowuje swą moc obowiązującą na okres 30 lat tak, tak, iż wierzyciel prędzej czy później uzyskuje możliwość otrzymania sumy dłużnej. Wierzyciel ma prawo do zafantowania pretensji zarobkowej lub innych bieżących zarobków dłużnika, jak dzierżawę itd.. O ile wierzyciel wie, że dłużnik posiada przy sobie gotówkę w jakiejkolwiek wysokości, wówczas stawia wniosek o zajęcie portmonetki (Taschenpfändung), czego dokonuje w obecności wierzyciela komornik sądowy.

Koszta nakazu płatniczego są umiarkowane. Wynoszą one bez doliczenia odsetek i innych bocznych kosztów, jak następuje:

do 100 mk. włącznie (pretensja główna)		2,— mk.
100—200 mk.	„	3,— mk.
200—300 mk.	„	4,50 mk.
300—400 mk.	„	6,— mk.
400—500 mk.	„	7,50 mk.
500—600 mk.	„	9,— mk.
600—700 mk.	„	10,50 mk.
700—800 mk.	„	12,— mk.
800—900 mk.	„	13,50 mk.
900—1000 mk.	„	15,— itd.

W razie pocztowej przesyłki nakazu płatniczego, koszta opłaty administracyjnej załącza się w formularzu w formie znaczków pocztowych.

Wspólny spadek, a długi

Pytanie: Niedawno odziedziczyłem wspólnie z bratem realność gruntową ze składem. Bratu udzieliłem pełnomocnictwo do prowadzenia interesu, nie zawierając z nim specjalnej umowy. Na skutek niedogodnej koniunktury zaznaczył się poważny wzrost długów. Wobec tego zapytuję, czy odpowiadam za długi tylko swoim spadkiem, czy też całym moim majątkiem?

Odpowiedź: Ponieważ Pan nie zawarł z bratem specjalnej umowy, a współdziedzictwo między Panem i bratem jeszcze istnieje, dlatego w myśl § 2032 obywatelskiego kodeksu karnego spadek jest wspólnym majątkiem obu. Każdy spadkobierca jest zobowiązany wobec drugiego spadkobiercy do zastosowania takich środków, które są konieczne do rozumnego i oszczędnego prowadzenia majątku spadkowego. W omawianym wypadku tak Pan, jak i Pański brat zobowiązani są do pokrycia długów nie tylko spadkiem, lecz całym majątkiem.

Kara za nocne szczekanie psa

Sąd okręgowy w Berlinie skazał pewnego właściciela psa na 30 mk. grzywny wzgl. 3 dni aresztu za wykroczenia przeciw § 360 kodeksu karnego. Zasądzony trzymał psa, który nocą nieustannie szczekał, nie pozwalając sąsiadom zmrużyć oka. Sąd stanął na stanowisku, że pies, mimo, iż jest stróżem nocnym, pilnując dobytku swego pana, nie może szczekać bez przerwy, gdyż przeszkadza to sąsiadom w zdrowym i pokrzepiającym śnie, którzy później skutkiem bezsenności nie są zdolni do pełnowartościowej wydajności pracy.

Służące-mężatki muszą być ubezpieczone

Zgodnie z ustawą służące zwolnione są od obowiązku ubezpieczeniowego. Pojęcie „służąca" (Hausgehilfin) wyraża dwa znamiona: raz, że musi to być osoba, wykonująca prace domowe, powtóre prace te muszą być wykonywane w jednym i tym samym gospodarstwie domowym. Ostatnie pojęcie obejmuje tak zw. „wspólnotę domową" t. zn. służąca należy do personelu domowników, zaliczając się do wspólnej rodziny właściciela. O ile zatem obowiązki służącej pełni kobieta zamężna, posiadająca z tytułu swego zamążpójścia własną familię, nie może zaliczać się do wspólnej rodziny właściciela, u którego służy. Dlatego podlega ona też obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków i kasy chorych.